



ANTONI ZAJĄC

Uniwersytet Rzeszowski

Świat współczesny należy odczytać, rozpoznać i wymyślić od nowa

ABSTRACT. **The modern world should be read, recognized and reinvented anew.** The world is entering in a second phase of neo-liberal development of the information civilization that increasingly defies human cognitive and becomes less and less comprehensible to him, and he himself becomes more and more confused and lost in this world. If a man has still to be regarded as homo sapiens, it is necessary to "read the world anew." The article takes a holistic approach dilemmas of neoliberal politics, economics and media for the development of new theories of education in which functioning of media and economic systems will be influenced by social norms and values, not just by economic calculation.

Świat współczesny przeżywa szereg poważnych wstrząsów gospodarczych, finansowych, społecznych i politycznych; wstrząsów burzących dotychczasowy porządek, z którymi nie mogą uporać się: ekonomiści, politycy, rządy poszczególnych państw i zarządy korporacji międzynarodowych. Olbrzymia dynamika zmian współczesnego świata sprawia, że czujemy się zagubieni i zdezorientowani.

Niby zgodnie z ideą cywilizacji wiedzy w ostatnim dwudziestoleciu w Polsce o ponad 500% zwiększyliśmy liczbę studiującej młodzieży, ale okazuje się, że to absolwenci uczelni nie mają pracy, bardzo często pracują znacznie poniżej swych kwalifikacji. Brakuje natomiast fachowców. Zachodzące przemiany gospodarcze wymknęły się spod kontroli politykom i ekonomistom, czego efektem jest światowy kryzys gospodarczy.

„Nowe odczytanie świata” – metodologiczne związki polityki i pedagogiki

Świat wkracza w drugą fazę rozwoju cywilizacji informacyjnej, w której w wielu kwestiach życie ulegnie diametralnej zmianie. Osobom urodzonym w III RP trudno sobie wyobrazić puste półki w sklepach przed rokiem 1989, świat bez telefonów komórkowych, telewizji satelitarnej, komputerów i Internetu. Obecnie rozpoczyna się nowa faza skoku w rozwoju cywilizacyjnym, która znowu zburzy dotychczasowy porządek życia. I to nie będzie chodzić, jak do tej pory, o: zmianę tylko kierunku rozwoju czy modyfikację systemu społeczno-politycznego, rewolucję techniczną, wybór pomiędzy demokracją czy dyktaturą, gospodarką planowaną czy wolnorynkową, socjalizmem czy kapitalizmem, własnością prywatną czy państwową, taką czy inną partią z dotychczas znanych, lecz o wyznaczenie nowej logiki i dylematów rozwoju.

„Odczytanie na nowo świata” oznacza sięgnięcie do ponowoczesnych paradygmatów aktywności intelektualnej i twórczej człowieka w zakresie intelektualnym, filozoficznym i artystycznym¹. Co prawda wybitny humanista i pedagog Bogdan Suchodolski w 2003 r. w wątpliwość podał zasadność poglądu, czy to:

Zwłaszcza pedagogowie winni zastanawiać się nad kształtem, jaki powinna przyjąć przyszłość, nad koniecznym wyborem między przedłużeniem terażniejszości a jej twórczym przeobrażeniem².

Faktem jest, że humaniści, a w tym pedagogowie, zostali zdominowani przez polityków i ekonomistów. To w ich rękach wydaje się znajdować los cywilizacji, człowieka i cała edukacja. Trzy procesy rozwijane przez polityków i biznes kształtują oblicze świata – globalizacja, media i konsumeryzm.

„W nowym odczytywaniu świata” chodzi o holistyczne spojrzenie na zachodzące przemiany we wszystkich obszarach życia i dyscyplinach naukowych, uwzględnienie najnowszych osiągnięć w takich specjalnościach, jak: fizyka jądrowa, biotechnologia molekularna, informatyka, nauki techniczne i humanistyczne oraz pewne dyscypliny filozoficzne, w tym filozofię rozumianą jako: poszukiwanie mądrości, bioetykę, filozofię życia i twórczości, nowy wyraz piękna w szeroko rozumianej sztuce, a także, dodajmy, w ekonomii i świecie wartości. Nie chodzi o wykorzystanie najnowszych

¹ J. Szymd, *Odczytywanie współczesności. Perspektywa antropologiczna, etyczna i edukacyjna*, Ofic. Wydawnicza AFM, Kraków 2011, s. 23.

² B. Suchodolski, *Edukacja permanentna – rozdroża i nadzieje*, przeł. I. Wojnar, Warszawa 2003, s. 80.

osiągnięć na gruncie tradycyjnie rozumianych nauk szczegółowych i dyscyplin filozoficznych, ale o spojrzenie holistyczne dla poznania głównych zmian procesów społecznych, cywilizacyjnych, mentalnych i kulturowych; poznania z pozycji jak gdyby całościowej epistemologii świata ludzkiego³.

Gdy do tego uzmysłowimy sobie ogłoszony 5 lipca 2012 r., w ośrodku jądrowym w CERN pod Genewą, komunikat o uchwyceniu cząstki Higgsa czy, jak niektórzy nazywają, „boskiej cząstki materii”, świat już nigdy nie będzie taki sam, bowiem to otwiera nowe, niesamowite obszary dla odkryć naukowych. Bez tego „pola osnowy” wszystkie elementarne cząstki byłyby nieważkie, poruszałyby się z prędkością światła bez możliwości połączenia w atomy, przedmioty czy planety. Cząstka ta zdradza istnienie niewidzialnego bytu, który nas otacza i przenika, a w dodatku jest niewyczuwalny żadnymi zmysłami, nadaje materii masę. Zgłębienie i bliższe jej poznanie stwarza niesamowite możliwości tworzenia nowych odkryć. Nie jest to już świat fantazji, ale początek nowej, niewyobrażalnej drogi rozwoju ludzkości. Niektórzy już nieco wcześniej, w odwołaniu do biotechnologii i inżynierii genetycznej, stawiali pytanie, czy przeżywamy obecnie przyspieszoną ewolucję rozwoju świata i człowieka, czy też świat wymyka się spod kontroli i niebezpiecznie zawraca, zmierzając do samozagłady?

W mediach natomiast zamiast rzetelnych informacji wyjaśniających zachodzące przemiany występuje „informacyjny smog”, czyli przetworzona przez polityków i wielki biznes „papka informacyjna” prowadząca do zagubienia informacyjnego. Ma on służyć neoliberalizacji w gospodarce i postmodernizmowi w życiu społecznym. I już nie bardzo wiemy, które informacje są prawdziwe, dobre i winny stanowić pewien drogowskaz do postępowania w życiu społecznym i osobistym.

Znamienne dla kształtowania społeczeństwa i edukacji są słowa premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher (1979–1990), która mawiała, że ekonomia jest nauką zajmującą się finansami, ale celem jej jest zmiana duszy człowieka⁴. Za Tomaszem Szkuclarkiem można powtórzyć:

Polityka jako całość jest pedagogią, jest procesem konstruowania ludzkich osobowości [...], tworzeniem wiedzy przenoszącej w rozproszonych relacjach społecznych mechanizmy kontroli⁵.

Eugenia Potulicka natomiast potwierdza hipotezę o funkcjonowaniu jawnego i ukrytego edukacyjnego programu ekonomii korporacyjnej, które-

³ J. Szmyd, *Odczytywanie współczesności. Perspektywa antropologiczna...*, dz. cyt., s. 23–24.

⁴ Cyt. za: D. Harvey, *Neoliberalizm. Historia katastrofy*, KiP, Warszawa 2008, s. 3.

⁵ T. Szkuclarek, *Wiedza i wolność w pedagogice amerykańskiego postmodernizmu*, Impuls, Kraków 1993, s. 14.

go realizacja służy formułowaniu ludzkich jakości odpowiadających tej doktrynie, to znaczy bogaceniu najbogatszych⁶.

Dokonyje się daleko postępująca polaryzacja aksjologiczna świata i społeczeństw poszczególnych krajów. Jak zauważa Jan Szymyd:

[...] świat coraz bardziej wymyka się poznawczo człowiekowi i staje się coraz mniej dlań zrozumiały, a on sam zaś coraz bardziej zdeorientowany i zagubiony w tym świecie⁷.

Jeśli człowiek ma nadal być uznany za *homo sapiens*, z głównymi przymiotami swego człowieczeństwa, to zachodzi postulat, a nawet konieczność

[...] odczytania świata na nowo, [...] czytania go jakby z nowej książki; książki, w której zawarta byłaby w większej mierze niż w dotychczasowych księgach całościowa i wnikliwa o nim wiedza, a także zyskująca na znaczeniu postawa i orientacja dystansująca go od ofensywnej w obecnym świecie ignorancji, głupoty i irracjonalności⁸.

Stwierdzenia te dobitnie wskazują na ścisłe związki: polityki, gospodarki, ekonomii, pedagogiki, edukacji i mediów. Pedagogika i edukacja muszą uwzględniać, i to w sposób znaczący, zachodzące przemiany w sferze materialnej (technicznej, gospodarczej, finansowej i medialnej), aby stosownie do nich kształtować sferę ducha człowieka; a może wręcz odwrotnie, to sfera ducha winna kształtować rozwój sfery materialnej. Tacy będą politycy i społeczeństwo, jakich ukształtuje szkoła i uczelnia. To edukacja w dłuższej perspektywie, poprzez swoich uczniów, wpływa na dalsze losy świata. W tym względzie niezbędna okazuje się *edukacja medialna*, którą Waclaw Strykowski rozwijał i rozwija w swoich artykułach charakteryzujących się: otwartością myślenia, ostrością spojrzenia, satysfakcją tworzenia, przeplatanych trafnie dobranymi anegdotami.

Dylematy neoliberalnej polityki, ekonomii, mass mediów i edukacji

Chcąc skutecznie przygotowywać młode pokolenie do życia w świecie, jaki będzie w momencie, gdy ono osiągnie wiek dorosłości, edukacja i nauki o niej już dzisiaj muszą stać się bardziej holistyczne, otwarte na

⁶ E. Potulicka, *Pytania o skutki neoliberalizmu. Aspekt jednostkowy*, [w:] E. Potulicka, J. Rutkowiak (red.), *Neoliberalne uwikłania edukacji*, Impuls, Kraków 2010, s. 311–321.

⁷ J. Szymyd, *Odczytywanie współczesności. Perspektywa antropologiczna...*, dz. cyt., s. 26.

⁸ Tamże, s. 27.

wszystkie obszary funkcjonowania człowieka, muszą korzystać z dorobku innych dziedzin i integrować się z nimi.

Elvin Toffler w latach 80. XX w., w aktualnej do dzisiaj książce *Trzecia fala*, pokazał perspektywiczne zmiany, jakie dokonują się, opierając się na rewolucji informacyjnej⁹. Filozof Anna Teresa Tymieniecka, działająca w USA, zgadzając się z ogólnymi tezami Tofflera budowy cywilizacji wiedzy, dostrzega cały szereg niezgodności i zagrożeń we współczesnym świecie wykreowanym przez rewolucję informacyjną, przyspieszoną transformację systemów technologicznych i strukturalno-instytucjonalnych. Przewiduje początek totalnej zmiany, wobec której stajemy bezradni¹⁰.

Dominująca po II wojnie światowej wiara w demokrację z pojawieniem się pierwszych oznak kryzysu w latach 70. XX w. rozczarowała społeczeństwo. Jej miejsce zajęła ideologia, że właściwych wyborów dokona wolny rynek. W latach 90. Thomas Friedman pisząc, że świat jest płaski, uzasadniał tezę, iż jeśli skutek błędów demokracji jakiś kraj prowadzi złą politykę, to globalny rynek finansowy wymierzy mu karę w postaci wyższych odsetków od kredytów i zmusi do korekty postępowania. Tak się jednak nie stało. Kraje i ich społeczeństwa biorąc tanie kredyty, poczęły żyć ponad stan, stały się niewypłacalne (np. Grecja, Irlandia, Hiszpania i in.)¹¹. Pękła bańka mydlana, potoczyła się śnieżna kula zadłużenia, niewypłacalności, kryzysu ekonomicznego, utraty pracy.

Światowy kryzys ekonomiczny zapoczątkowany w roku 2008 dowiódł, że wolny rynek ekonomiczny i neoliberalizm już się skończyły. Prawdą jest, że to wolny rynek miliony ludzi w Chinach, Indiach, Ameryce Południowej i na Bliskim Wschodzie wyciągnął z nędzy. Przyczynił się też do bezkrawego obalenia systemu socjalistycznego w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Francis Fukuyama uważa, że:

Po komunizmie tylko wolny rynek wydawał się zbawieniem. Ale było coś jeszcze. Nieco wcześniej z nauki społecznej, wypowiadającej się przez eseje i rozprawy, jakie pisali Adam Smith czy Karol Marks, ekonomia zaczęła stawać się [nauką – A.Z.] niby – ścisłą, wypowiadającą się przez równania i coraz mniej czytelne modele używające zaawansowanych metod matematycznych. Dziś wiemy, że te modele upraszczają świat w stopniu istotnie fałszującym wyniki, ale przez 20 lat magia nieczytelnych dla laików równań tworzyła coś w rodzaju intelektualnej bariery między ekonomistami a resztą społeczeństwa, w tym poli-

⁹ A. Toffler, *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1986.

¹⁰ A.T. Tymieniecka, *The New Enlightenment*, „A Review of Philosophical Ideas and Trends”, t. 32, The World Institute of Advanced Phenomenological Research and Learning, Hanover, New Hampshire, 2008, s. 3–5.

¹¹ *Koniec pewnej historii*, Francis Fukuyama o nieporządkach w głowach i na świecie, wywiad udzielony J. Żakowskiemu, „Polityka” 2010, nr 42 (2778), [z dnia: 16.10.2010], s. 23.

tykami. To dawało ekonomistom niebывałą władzę. Doradcy mówili politykom tak trzeba zrobić, ale nie rozumiesz dlaczego, bo nie jesteś ekonomistą. [...] Większość z nas pod wpływem mass mediów uległa ultrarynkowym złudzeniom, podobnie jak politycy i ich ekonomiczni doradcy¹².

Do tego doszła zachłanność bankowców udzielających kredyty bez sprawdzenia wypłacalności, aby tylko maksymalizować zyski. Problem dotkowo polegał (i polega) na tym, że ekonomiści i politycy kształtując doktrynę, często mieszają prywatne interesy z wizjami, które głoszą. Niektórzy ekonomiści oprócz pracy na uczelniach zarabiali i zarabiają jako doradcy w różnego rodzaju korporacjach, pisząc sponsorowane przez firmy raporty, tworzyli i dalej tworzą strategie lub budują modele rozwoju opierając się na skomplikowanej ekonomicznej „wiedzy”, które służą de facto nie społeczeństwu, lecz bogaceniu się określonego sektora finansowanego¹³. W Polsce sektor finansowy w ponad 80% należy do międzynarodowych banków zagranicznych, które olbrzymie zyski wypracowane przez Polaków wyprawdzają do swoich macierzystych krajów.

W rezultacie kapitalizm neoliberalny i konsumeryzm doprowadziły do kolosalnego rozwarstwienia majątkowego społeczeństwa. Jeden z amerykańskich związków zawodowych podaje, że jeszcze w 1980 r. prezes giełdowej spółki zarabiał średnio 42 razy więcej niż przeciętny pracownik w USA. W 2010 r. różnica ta wzrosła do 343 razy. Kilka procent ludzi na świecie dysponuje olbrzymim majątkiem, a reszta rozwija się bardzo wolno. W Stanach Zjednoczonych szacuje, iż 400 najbogatszych Amerykanów ma dziś większy majątek niż połowa wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych¹⁴.

Zaburzenie równowagi między rynkiem, państwem i społeczeństwem doprowadziło, w 2008 r., do światowego kryzysu finansowego. Znaczna część mieszkańców, i o dziwo najbogatszych krajów (w tym szczególnie w USA), kupując na kredyt dobra materialne (domy, samochody, sprzęt AGD, wideo i komputery), na które nie było ich stać, popadła w olbrzymie tarapaty finansowe. W efekcie znaleźli się dzisiaj na poziomie finansowym sprzed 20 lat¹⁵. Grecja, mimo poważnego wsparcia finansowego ze strony UE i wprowadzenia programów oszczędnościowych, przeżywa bardzo poważny kryzys, a Włochy i Hiszpanię – ósmą i dwunastą gospodarkę świata – przytłaczają bardzo duże długi. W 2011 r. PKB Hiszpanii był o 3% niższy niż

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 23–24.

¹⁴ A. Popiołek, I. Sudak, *Amerykanie najbiedniejsi od 1965 roku*, „Gazeta Wyborcza” 2011, nr 171(7595), [z dnia: 24.07.2012], s. 21.

¹⁵ F. Fukuyama, *Państwo sztywne jak fabryka Forda*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 128(7553), [z dnia: 2–3.06.2012], s. 26.

w roku 2007, a Włoch o 5%¹⁶. Obecnie ich gospodarki jeszcze bardziej się skurczyły, grozi im krach gospodarczy. W 2011 r. co szósty Amerykanin żył poniżej granicy ubóstwa. Tak źle w Stanach Zjednoczonych nie było od 47 lat¹⁷.

Z badań przeprowadzonych w styczniu 2012 r. przez Uniwersytet w Indianie wynika, że mimo podjęcia szeregu działań mających zahamować recesję, ten stan będzie się jeszcze pogłębiać. Prowadzi to do wniosku, że dalsza reanimacja dotychczasowej drogi „rozwoju” będzie tylko coraz bardziej pograżać świat w bezradności. Logika kupna i sprzedaży obowiązuje bowiem nie tylko w sferze sprzedaży dóbr materialnych, ale poczęła rządzić całym naszym życiem. Wobec totalnej zmiany czujemy się całkowicie zagubieni¹⁸. Wybitni ekonomiści – Robert M. Solow – i filozofowie społeczni – Francis Fukuyama i Tony Judt – uważają, że rozwój tylko poprzez mnożenie kapitału i tworzenie bogactwa to już przeszłość. Dobitnie wyartykułował to Tomáš Sedláček, twierdząc:

Żądanie, by gospodarka była wolna od wartości, jest nieporozumieniem¹⁹.

Przez świat na przełomie lat 2011/2012 przetoczyła się fala „Oburzonych” na neoliberalizm oraz przekazywanie poprzez umowy praw wolności i demokracji społecznej w ręce podmiotów prywatnych, firm, koncernów, organizacji. Dokonuje się niepokojący proces zastępowania władzy państwowej prywatną władzą gospodarczą i korporacyjną, a my nie mamy, jak przed nią się bronić. Ewa Łętowska zauważa:

Kiedyś umowa służyła wymianie dóbr i usług. Teraz zaczyna być używana po to, by zastrzec sobie monopol, zabezpieczyć popyt, uniknąć odpowiedzialności. [...] Państwo dereguluje, pozbywa się odpowiedzialności, przekazuje co może umowom i wolnemu rynkowi. I nie dba, by organy państwa zachowały nadzór nad tym, co jest jego konstytucyjną powinnością. Jeśli państwo o ten nadzór nie zadba, to będziemy jak te barany: pędzone może nie na rzeź, ale pod spadającą pięść wolnego rynku²⁰.

Klasycznym przykładem są umowy śmieciowe o pracę. Innym przykładem było EURO 2012, które odbywało się w Polsce i na Ukrainie, ale w myśl umowy rządziła nim i czerpała zyski UEFA. Nasze państwo, na podstawie

¹⁶ W. Gadomski, *Najgorsze przed nami*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 169(7593), [z dnia: 21–22.07.2012], s. 2.

¹⁷ A. Popiołek, I. Sudak, *Amerykanie najbiedniejsi od 1965 roku...*, dz. cyt., s. 21.

¹⁸ A.T. Tymieniecka, *The New Enlightenment...*, dz. cyt.

¹⁹ T. Sedláček, *Poukładajmy świat na nowo*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 163(7587), [z dnia: 15.07.2012], s. 15.

²⁰ E. Łętowska, *Umowa i pięść*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 140(7565), [18.06.2012], s. 7.

umowy, przekazało władzę nad stadionami i strefami kibica UEFA, gdzie, między innymi, organizacja ta decydowała, czym można handlować.

Edwin Bendyk w najnowszej książce *Bunt sieci* pisze, że:

Rzeczywistość dogoniła wiedzę i nadała jej klauzulę praktycznej użyteczności w zakresie przemian gospodarczych, politycznych, społecznych i kulturowych²¹.

Państwo, ubierając decyzje w szaty „umowy”, kamufluje odpowiedzialność za obywateli, szczególnie tych słabszych. Twierdząc, że w imię wolności występuje „swoboda zawierania umów”, państwo zapomina, że jednostka, klient w obliczu firm i korporacji zatrudniających całe sztaby prawników reprezentujących ich interesy nie ma żadnych szans jako ten słabszy. Prawo państwowe, które powinno chronić słabszych, niestety zastąpiono wolnym rynkiem i umowami. A rynek słabszych nie broni²². Przestaje funkcjonować demokracja obywatelska. Partie demokratyczne przekształciły się w partie wodzowskie, gdzie „demokracja – jako wola ludu” została wyparta dyscypliną klubową narzucaną przez przewodniczącego. Stąd fala protestów „pokolenia straconych młodych ludzi wykształconych”, którzy nie widzą dla siebie szans. Wyraźnym tego przykładem są protesty społeczne przeciwko porozumieniu ACTA, które zabezpiecza interes konkretnej grupy pośredników, niby w imię ochrony dóbr intelektualnych. O dostępie do wiedzy, kultury, nowoczesnych technologii, ochronie prywatności decydować będą pewne lobby interesów, a nie prawo gwarantowane przez państwo dla całego społeczeństwa.

Michael J. Sandel, profesor filozofii na Harvardzie, którego książka *Sprawiedliwość: jakie działanie jest słuszne* rozeszła się w nakładzie 1,5 mln egzemplarzy na całym świecie, twierdzi, że fala „Oburzonych” stanowi tylko jeden z bezliku kraterów, którym wylała się na powierzchnię niewielka część rosnącego i coraz gorętszego podziemnego oceanu lawy nowych czasów. Mieszają się w nim radykalne i szybkie zmiany ekonomiczne, społeczne, ustrojowe, technologiczne, polityczne, ekologiczne, kulturowe i edukacyjne. Nie będą to zmiany w zakresie poszczególnych obszarów, lecz zmiana totalna, wszechogarniająca i jeszcze nie bardzo wyobrażalna²³.

Zauważa on, że przyczyną tego jest „zerwanie więzi między rynkami a moralnością – więzi, którą trzeba przywrócić”. Nie chodzi tutaj tylko o powstanie na podstawie neoliberalizmu bardzo dużych nierówności ekonomiczno-społecznych, ale przeniesienie rynkowych wartości na obszary do

²¹ E. Bendyk, *Bunt sieci*, Biblioteka POLITYKI, Warszawa 2012.

²² E. Łętowska, *Umowa i pięść...*, dz. cyt.

²³ M.J. Snadel, *Nie dajmy się sprzedać. Spierajmy się o godziwe życie*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 116(7541), [z dnia: 19-20.05.2012], s. 22.

tej pory rządzące się innymi kryteriami (np. zamykanie w Polsce setek szkół ze względów ekonomicznych i skazywanie dzieci na kilkunastokilometrowe dojazdy czy ograniczanie leków refundowanych i skazywanie chorych na...), a przez to degradację wartości. W efekcie ulegliśmy nieświadomej przemianie

[...] zamiast mieć gospodarkę rynkową, staliśmy się rynkowym społeczeństwem. Różnica jest taka, że gospodarka rynkowa to narzędzie – cenne i skuteczne organizowania produkcji, natomiast społeczeństwo rynkowe to styl życia sprawiający, że wartości rynkowe przenikają każdy obszar ludzkich działań²⁴.

Konieczność transformacji idei rozwoju i edukacji

Hołdowanie zasadzie, że wszystko jest na sprzedaż, prowadzi do narastania nierówności społecznych i degradacji wartości. W rozwijającym się neoliberalizmie coraz częściej człowieka traktuje się nie jako osobę zasługującą na godność i szacunek, lecz jako narzędzie zysku i obiekt użytkowy²⁵.

Nie ulega wątpliwości, że w cywilizacji wiedzy zachodzi potrzeba ustawicznego doskonalenia i dostosowywania systemu kształcenia do przemian cywilizacyjnych, technologicznych, społecznych i medialnych. Edukację należy dostosować też do rynku pracy, który trzeba rozpatrywać w kontekście doraźnych i przyszłościowych trendów rozwojowych w przemyśle, usługach i służbach publicznych²⁶. A wszystko to podporządkowane jest wzrostowi PKB. Ale rodzi się pytanie, czy takie podejście jest do końca właściwe?

T.L. Friedman zauważa, aby odnieść sukces w zglobalizowanym, informatycznym i „płaskim świecie”, nie wystarczy tylko pilnie odrabiać lekcje. Trzeba jeszcze odrobić właściwe lekcje, uwzględniające nowoczesne treści z zakresu mikro- i nanotechnologii, zarządzania w skali makro oraz odpowiadających im metod pracy²⁷. W cywilizacji postindustrialnej występuje zmniejszenie oddziaływania na dynamikę wzrostu gospodarczego wiedzy podstawowej, uniwersyteckiej, monodyscyplinarnej, wyrażającej teoretyczne dociekania i uogólnienia. Wzrasta natomiast znaczenie wiedzy stosowa-

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ K. Wenta, *Kapitał symboliczny i materialny w rozwoju szkolnictwa wyższego*, [w:] K. Denek, A. Kamińska, W. Kojs, P. Oleśniewicz (red.), *Edukacja w społeczeństwie wiedzy*, Ofic. Wydawnicza Humanitas, Sosnowiec 2001, s. 209.

²⁷ T.L. Friedman, *Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006, s. 291–306.

nej, odnoszącej się do praktyki, wiedzy transdyscyplinarnej i heterogenicznej²⁸. M. Castells w książce pt. *Spółeczeństwo sieci* pisze:

Tym, co cechuje obecną rewolucję techniczną, nie jest centralna rola wiedzy i informacji, lecz zastosowanie wiedzy i informacji do generowania wiedzy oraz urządzeń do przetwarzania/komunikowania informacji, sprzęgniętej w kumulatywne, zwrotne oddziaływanie między innowacją i jej użyciem²⁹.

Tak rozumiana rewolucja informacyjna w społeczeństwie sieci, kładąca nacisk na wiedzę pragmatyczną, w sposób istotny determinuje zmiany w życiu gospodarczym i zawodowym, społecznym i osobistym. Spojrzenie na kapitał ludzki tylko z punktu widzenia ekonomicznego pomija humanistyczny wymiar edukacji i instrumentalizuje jej uczestników do *homo economicus*.

Gdzieś w tym wszystkim zanikła cała sfera etyczno-moralna. W efekcie coraz bardziej zauważa się dysfunkcyjność tradycyjnego systemu etycznego i coraz wyraźniej stwierdza się, że nowoczesna kreatywna świadomość oraz wyobraźnia etyczna nie nadążają za tempem przemian cywilizacyjnych, społecznych, technicznych i kulturowych. Temu opóźnieniu dość często towarzyszy wyraźne osłabienie wrażliwości i uczuciowości moralnej, swoiste stępienie czy zdrętwienie ludzkich sumień oraz poruszeń moralnych. Mówiąc krótko: postęp moralny nie nadąża za postępem cywilizacyjnym – z wszystkimi niepomyślnymi konsekwencjami tego stanu rzeczy³⁰. W pogoni za wzrostem gospodarczym – jak pisze T. Sedláček – zatraciliśmy stabilność systemu społecznego³¹.

W tym neoliberalnie rozchwianym systemie gospodarczo-społecznym nie umiemy znaleźć własnego miejsca, jakiejś radości istnienia; nie potrafimy zrozumieć struktury świata³². Medialny przesyt informacyjny u podmiotu poznawczego wywołuje zagubienie informacyjne. Alegoryczność obrazowego przekazu elektronicznego, swoisty system znaków i symboli, wizerunków i przedstawień, powoduje „zatrącenie się słów i myśli”, które schodzą dość często na obrzeża przekazu. Marginalizacji podlega treść intelektualna i refleksyjna. Świat mediów jest pełen iluzji i artefaktów, tendencyjnie i selektywnie dobranych komunikatów, komercyjnych lub ideologicznych zachęt i sugestii, czyli zasadniczo nieadekwatnego do faktycznej rzeczywistości oraz na różne sposoby okaleczonego i zdeformowanego ko-

²⁸ *Gospodarka oparta na wiedzy. Wyzwania dla Polski XXI wieku*, KBN, Warszawa 2001.

²⁹ M. Castells, *Spółeczeństwo sieci*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2007, s. 45.

³⁰ J. Szmyd, *Odczytywanie współczesności. Perspektywa antropologiczna...*, dz. cyt., s. 44–45.

³¹ T. Sedláček, *Ekonomia dobra i zła*, Studio EMKA, Warszawa 2012.

³² H. Skolimowski, J.K. Górecki, *Zielone oko Kosmosu. Wokół filozofii w rozmowie i esejach*, Wrocław 2003, s. 115.

munikatu poznawczego o realnym świecie³³. Obrazy medialne tworzą tak zwaną kulturę upozorowania. Odbiorca bardzo często utożsamia to, co jest w obrazie jedynie symboliczną, obrazową lub pojęciową prezentacją rzeczywistości, z rzeczywistością realną, z którą nawiązuje typowe dla świata realnego kontakty emocjonalne, moralne, estetyczne, wolicjonalne i intelektualne. W rezultacie wyraża się to w przyjmowaniu w tych relacjach tego, co jest na pozór rzeczywiste, jako faktycznie rzeczywiste i myleniu tego, co rzeczywiste, z tym, co tylko wydaje się rzeczywiste³⁴. W wyniku powstaje zatrucie informacyjne szczątkowymi, niepełnymi, często zafałszowanymi komunikatami niejednokrotnie prowadzącymi do karykaturalnego i wypaczonego obrazu rzeczywistości.

Media zatraciły funkcję kulturotwórczą i edukacyjną na rzecz przesadnie rozwiniętej funkcji komercyjnej, goniącej za sensacją, często jątrzącej i prowokującej szaleńców³⁵. Oferowana przez media kultura masowa wypiera wartości kultury wysokiej, stępia i wypacza u odbiorców kryteria trafnego wartościowania, spłyca i zniekształca orientację aksjologiczną człowieka³⁶. Owe wyalienowanie w stosunku do określonego systemu odniesienia wywołuje m.in.: swoistą bezsilność (*powerlessness*), zaciemnienie lub utratę sensu otaczającej rzeczywistości (*meaninglessness*), poczucie wyobcowania (izolacji) w stosunku do niej (*isolation*) oraz doświadczenie obcości samego siebie (*retreatism*) do świata zewnętrznego i siebie samego na płaszczyźnie ścierania się modernizmu z postmodernizmem³⁷.

Słusznie T. Sedláček, główny ekonomista wielkiego banku, zwraca uwagę ekonomistom na naiwność wiary w nieograniczoną moc samoregulującego się rynku w dążeniu do wzrostu gospodarczego. Dla stabilnego rozwoju społecznego należy wziąć jeszcze pod uwagę argumenty: socjologów, antropologów, kulturoznawców i pedagogów. Porządek ekonomiczny i społeczny opiera się, według niego, na trzech filarach. Pierwszym jest konkurencja, która wypiera towar kiepskiej jakości. Drugim jest regulacja i kontrola funkcjonowania, oparta na prawie, przez odpowiednie służby państwowe. Trze-

³³ Por.: Z. Sarelo, *Media w służbie osoby. Etyka społecznego komunikowania*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2001.

³⁴ Por.: B. Reeves, C. Nass, *The Media Equation. Now People Treat Computers, Television and How Media like Real People and Place*, 1066 – *Media i ludzie*, przeł. H. Szerbakowska, PIW, Warszawa 2005, s. 25.

³⁵ J. Wróblewski, *Popkultura prowokuje szaleńców*, „Polityka” 2012, nr 30(2868), [z dnia: 25.07.2012], s. 10–12.

³⁶ Por.: J. Szmyd, *Odczytywanie współczesności. Perspektywa antropologiczna...*, dz. cyt., s. 26.

³⁷ Por.: M. Seemann, *On the meaning of alienation*, „American Sociological Review” 1959, nr 24, s. 783, cyt. za: A. Schaff, *Alienacja jako zjawisko społeczne*, Książka i Wiedza, Warszawa 1999, s. 156–157.

cim filarem są wartości i moralność. Niestety, o wartościach i moralności w obecnej ekonomii neoliberalnej zapomnieliśmy³⁸.

Rozwijający się w cywilizacji informacyjnej postmodernizm nie ułatwia zrozumienia i naprawy tego stanu, wręcz odwrotnie – jeszcze bardziej go gmatwa. Postmodernizm jest nurtem niejednoznacznym. Zakłada negację wszelkich wartości wypracowanych przez ludzkość i pod tym względem budzi wiele obaw, ale w niektórych obszarach jest nurtem bardzo pożądanym, na przykład w: architekturze, urbanizacji, modzie czy stylistyce, między innymi pojazdów samochodowych ect.

W tych rozważaniach ważne są wyniki badań psychologicznych nad osobowością i zachowaniem sumieniowym jednostki oraz osiągnięcia poznawcze w tym względzie współczesnej antropologii filozoficznej i filozofii moralności (filozoficznej teorii etycznej). Potwierdzają one istnienie i funkcjonowanie w strukturze psychicznej człowieka pewnego mechanizmu motywacyjnego i dynamizmu wewnętrznego, który może być potraktowany jako naturalna predyspozycja lub „władza moralna” przejawiająca się między innymi w: zdolności rozróżniania dobra i zła, wyboru między nimi, pozytywnym lub negatywnym doń nastawieniem, potrzebie ich osobistej afirmacji bądź negacji, gotowości lub niechęci działania na ich rzecz itp.³⁹

Ten konstytutywny składnik ludzkiej natury i osobowości jest różnie określane, na przykład jako: „jaźń moralna”, „ja aksjologiczne”, „zmysł moralny”, „intuicja moralna”, „poczucie moralne”; inni zaś używają szerszych znaczeniowo określeń, na przykład „bycie moralnym”, „etyczność immanentna”. Wszystkie jednak komunikują, mniej lub bardziej wyraziście, że człowiek z natury jest bytem moralnym – *homo moralis*, czyli że istnieje coś takiego, jak moralność naturalna. Jednak wbrew temu w świecie ponowoczesnym, powtórzmy – wbrew ludzkiej naturze, zauważa się coraz większy upadek społeczny znaczenia moralności. I ten negatywny proces zaburza cały ład rozwoju ludzkości. Dlatego w imię przetrwania i rozwoju ludzkości należy go powstrzymać⁴⁰.

Pozornie wydawać się może, że dysponujące wręcz fantastycznymi możliwościami przekazu media cyfrowe stwarzają wszystkim nieograniczone możliwości korzystania z wszelakiego rodzaju dóbr kulturowych, ale de facto okazuje się, że skazują nas na: jałową konsumpcję, manipulację informacyjną i kulturową, blichtr i kicz kultury masowej; oddalając od wartości wyższych, autotelicznych, pozbawiając ludzi godności i szczęścia, poczucia

³⁸ T. Sedláček, *Ekonomia dobra i zła...*, dz. cyt., s. 15.

³⁹ J. Szmyd, *Odczytywanie współczesności. Perspektywa antropologiczna...*, dz. cyt., s. 45.

⁴⁰ Tamże.

sensu i autentycznych wartości życia, nadając im wymiar pogoni za pieniądzem⁴¹. T. Sedláček ujmuje to tak:

Sprzedaliśmy stabilność społeczną systemu, kupując wzrost gospodarczy. Skutek był taki, że rozpędzona gospodarka, bez żadnego ostrzeżenia, zahamowała⁴².

W najnowszej publikacji J. Sandel wzywa świat do opamiętania się, twierdząc, że jeśli świat ma się dalej rozwijać, to należy przywrócić więź między rynkiem a moralnością⁴³.

B. Suchodolski, wielki humanista i pedagog, przypomina truistyczną prawdę:

[...] jakość i wartość życia nie stanowią automatycznie konsekwencji materialnego bogactwa cywilizacji. Godność i szczęście nie rodzą się ani z dobrobytu, luksusu czy mody, ani z rywalizacji o pieniądze, ani też z walki o władzę⁴⁴,

godność i szczęście to coś więcej. W myśl tak zwanego nowego humanizmu „mieć nie wyklucza być i być nie wyklucza mieć”, ale te dwie sfery muszą współgrać z sobą.

A.T. Tymieniecka uważa, że świat współczesny, poprzez olbrzymie tempo przemian cywilizacyjnych i duży rytm życia, przyspieszoną transformację światowych struktur i systemów technologicznych, instytucjonalnych i informatycznych, pełen jest wstrząsów burzących porządek i harmonię życia indywidualnego oraz zbiorowego, układ stosunków międzyludzkich w skali globalnej i lokalnej, generujących osobiste, a także narodowe dramaty, prowadzących do zbyt daleko idącego zachwiania godności ludzkiej i człowieczeństwa⁴⁵. Coraz wyraźniej przejawia się to w nienadążaniu człowieka za tymi przemianami, piętrzeniu się przed nim trudności w dostosowaniu się do nowych, nazbyt szybko zmieniających się warunków życia, a co za tym idzie w częstym wykluczaniu zawodowym ludzi po 50. roku życia, jeszcze sprawnych fizycznie, a już niepotrzebnych. Obserwujemy zagubienie się nie tylko poszczególnych ludzi, ale też polityków, którzy stracili z pola widze-

⁴¹ Tamże.

⁴² T. Sedláček, *Ekonomia dobra i zła...*, dz. cyt., s. 14.

⁴³ M.J. Sandel, *What Money Can't Buy: The moral Limits of Markets*, D&M Publishers, New York 2011.

⁴⁴ B. Suchodolski, *Edukacja permanentna – rozdroża i nadzieje*, przeł. I. Wojnar, Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej, Warszawa 2003, s. 148.

⁴⁵ Por.: A.T. Tymieniecka, *Ontopoesis of Life as the Measure for the Renewal of Education* oraz *Philosophy? Phenomenology of Life Inspiring Education For our Times*, „Paideia, Analecta Husserliana, The Yearbook of Phenomenological Research”, t. 68, Kluwer, Dordrecht–Boston–London 2000, s. XI–XIII, 3, cyt. za: J. Szmyd, *Odczytywanie współczesności. Perspektywa antropologiczna...*, dz. cyt.

nia dobro społeczne narodu i ludzkości na rzecz korzyści materialnych danej opcji, a właściwie stosunkowo wąskiej grupy ich przywódców.

Według A.T. Tymienieckiej, w obecnej sytuacji kryzysowej świata, pogrążonego w chaosie i dysharmonii, upadku wartości i zasad postępowania, świata znajdującego się na rozstajnych drogach, zachodzi silna potrzeba wypracowania jaśniejszego, perspektywicznego horyzontu „nowego świata”, w którym będą uwzględnione nie tylko potrzeby rozwoju sił witalnych, ale także wymogi ducha ludzkiego i kultury wewnętrznej, a nadto harmonijne ułożenie relacji człowieka z kosmosem⁴⁶. Wobec zapowiadanego na lata 30. XXI w. zasiedlenia Księżyca i Marsa to ostatnie staje się nowym wyzwaniem. Wielką rolę przypada filozofii życia, człowieka i edukacji. To filozofia dostarcza szerokiej perspektywy poznawczej i orientacji humanistycznej na potrzeby postrzegania złożonych mechanizmów i tendencji rozwojowych świata współczesnego oraz intelektualnych inspiracji i punktów odniesienia dla niezbędnego wysiłku w zakresie odnowy i u efektywnienia współczesnej edukacji⁴⁷.

Zdaniem A.T. Tymienieckiej, edukacja musi się stale odnawiać i doskonalić w dwóch podstawowych i nierozłącznych, wzajemnie się uzupełniających, funkcjach, a mianowicie funkcji społeczno-cywilizacyjnej i publicznej oraz w funkcji osobowo-kreatywnej i egzystencjalnej.

W pierwszej funkcji chodzi o: przygotowanie młodych pokoleń do egzystowania w ustawicznym, wręcz rewolucyjnym postępie technicznym i technologicznym (mikro- i nanotechnologii, biotechnologii, inżynierii genetycznej i antymaterii), kształtowanie sprawności i umiejętności posługiwania się nowymi z informatyzowanymi technologiami. Jest to wielkie wyzwanie dla edukacji, aby, z jednej strony, jako kraj technologicznie nie pozostać w tyle, nie dać się zepchnąć do roli rynku zbytu dla obcych nowoczesnych towarów, a z drugiej strony – nie stać się zasobem taniej siły roboczej dla zagranicznych korporacji. Edukacja winna wyprzedzająco reagować na potrzeby życia zbiorowego, na coraz trudniejszą socjalizację i adaptację do życia publicznego.

W odniesieniu do funkcji osobowo-kreatywnej i egzystencjalnej A.T. Tymieniecka zwraca uwagę na kształtowanie pełnego i harmonijnego życia ludzkiego z uwzględnieniem wszystkich jego aspektów i wymiarów, to znaczy fizycznego, biologicznego, emocjonalnego, intelektualnego, moralnego, społecznego, religijnego, metafizycznego, a nawet kosmicznego, zgodnie

⁴⁶ A.T. Tymieniecka, *Logos and Life*, t. 1–4, Kluwer, Dordrecht–Boston–London–Tokyo 1988–2000.

⁴⁷ Por.: A.T. Tymieniecka, *The pragmatic test of the ontogenesis of Life. Alfred Tarski in memoriam*, „*Analecta Husserliana*” 2005, t. 84, s. XIII–XXXVIII, cyt. za: J. Szmyd, *Odczytywanie współczesności...*, dz. cyt.

z postulatem „greckiego rozumu” (*Greek wisdom*) oraz ciągle aktualnej mądrości Platona i Arystotelesa, a także greckiej *paidei*, rozumianej jako rozwijanie człowieczeństwa w człowieku⁴⁸.

Można powiedzieć, że pierwsza z dwu funkcji służy rozwojowi kapitału ludzkiego, a druga kapitału społecznego. W ostatnich latach podnieśliśmy znacznie wskaźniki ilościowe rozwoju kapitału ludzkiego (gorzej jest, jeśli weźmie się pod uwagę wskaźniki jakościowe), ale zaniedbaliśmy rozwój kapitału społecznego. Za R. Putmanem można powtórzyć, że kapitał społeczny jest zjawiskiem kulturowym i obejmuje obywatelskie nastawienie członków społeczeństwa, normy społeczne wspierające działania wspólne oraz zaufanie interpersonalne i zaufanie obywateli do instytucji publicznych⁴⁹. Niestety, wskaźnik zaufania w Polsce jest bardzo niski i ciągle spada. W krajach skandynawskich wynosi on 50–60%, a u nas 12%. Jak stwierdza J. Czapiński, jeżeli się nic dramatycznego nie stanie, to przed 2020 r. natkniemy się na potężną barierę rozwoju uwarunkowaną niskim kapitałem społecznym i brakiem zaufania⁵⁰.

Dave Evans, informatyk i futurolog z firmy Cisco, na podstawie szerokiej i wnikliwej analizy różnego rodzaju badań doszedł do wniosku, że w ciągu najbliższych 10 lat badania nad możliwościami odczytywania ludzkich myśli przez komputery mogą całkowicie zrewolucjonizować nasze życie. Stawia to wyzwania dla pedagogów dotyczące opracowania nowych teorii kształcenia, integrujących uczenie się *literacy*, *videocy* i przez *zapping*⁵¹.

W miejsce konkluzji

Pogodzenie tych dwóch funkcji nowoczesnej edukacji i trzech diametralnie odmiennych psychologicznie procesów uczenia się jest trudne, ale nie niemożliwe.

[...] pomóc nam w tym mogą – przynajmniej w pewnej mierze – ci nieliczni mądrzy i intelektualnie niezależni ludzie – ludzie wielkiej kultury humanistycznej

⁴⁸ Tamże, s. 64–66.

⁴⁹ R. Putman, *Samotna gra w kregle*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2000.

⁵⁰ J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 29.11.2009, <http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2009.pdf>, [dostęp: 10.12.2009].

⁵¹ A. Zając, *Trzy kultury uczenia się – linearna, wizualna i poprzez zapping*, „Kwartalnik Edukacyjny” 2011, nr 3, s. 18–33; A. Zając, *Modelowanie umysłu przez wizję i cyberprzestrzeń – mind modeling through visuals and cyberspace*, [w:] *Zborník príspevkov z EVO/VRVS videokonferencie ako súčasťi medzinárodnej vedecko-odbornej konferencie. Technológie vzdelávania v príprave učiteľov prírodovedných a technických predmetov*, Prešov 2011, s. 149–156.

i moralnej, którzy nie poddali się i nie poddają się uproszczonym i zdeformowanym obrazom świata formułowanym w kręgach mediów, polityki i globalnego biznesu – ludzie, których umysłów nie zamuliła potężna machina mass mediów, [...] pokrętny język polityków, [...] »technologia« życia w ponowoczesności i jej ideologii lub pseudoideologii (neoliberalizmu, konsumeryzmu, postmodernizmu itp.)⁵².

Problem potęguje jednak fakt, że we współczesnym świecie, goniącym za pieniądzem, „myśliciel i humanista jest publicznie odepchnięty”, przez technokratów uważany za przeżytek. Ale czy rzeczywiście w świecie XXI w. nie ma miejsca dla intelektualistów patrzących na świat przez pryzmat dobra człowieka, dobra ogółu.

Czy rzeczywiście w świecie zdominowanym przez polityków, neoliberalną ekonomię i komercję w mediach, co doprowadziło do światowego kryzysu finansowego, ostatnio coraz częściej nie przebija się proste twierdzenie: rynki, systemy gospodarcze i media są dziełem ludzkim, na ich funkcjonowanie wielki wpływ powinny mieć normy społeczne, wartości i obyczaje, a nie tylko racjonalna kalkulacja pieniądza. Bezpieczeństwo społeczne wydaje się ważniejsze od wzrostu gospodarczego.

⁵² J. Szmyd, *Odczytywanie współczesności. Perspektywa antropologiczna...*, dz. cyt., s. 84–86.